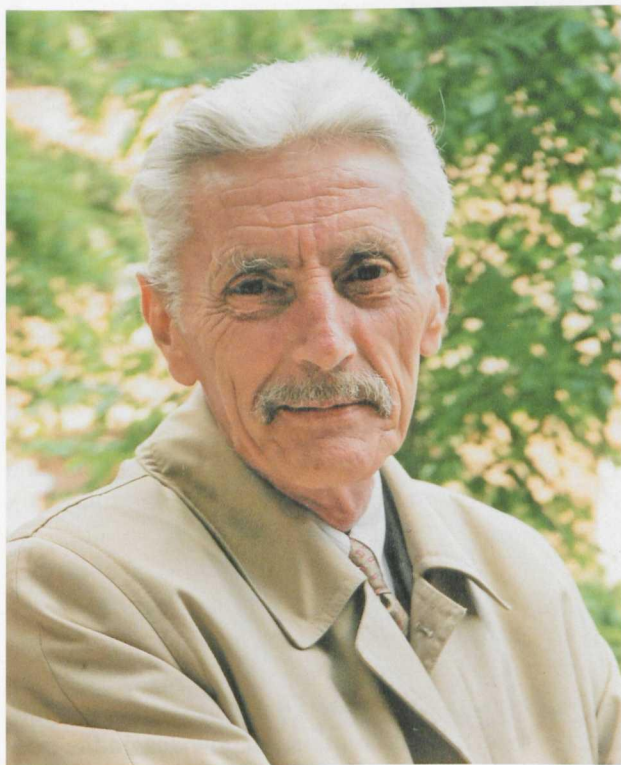


NEKROLOGIA

ANDRZEJ FISCHINGER 1929 – 2005



Andrzej Fischinger urodził się w Krakowie 29 kwietnia 1929. Był synem dra Stefana Fischingera i Marii z Leów, a wnukiem Juliusza Leo, twórcy Wielkiego Krakowa, wybitnego prezydenta miasta. Szkołę powszechną ukończył w Brzesku w r. 1940, a w latach 1942–1945 uczęszczał do tajnego gimnazjum w Krakowie. Małą maturę zdał w r. 1945, a egzamin dojrzałości w r. 1947. W następnym roku rozpoczął studia w niedawno odtworzonym przez prof. Adama Bochnaka Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Należał do pierwszego powojennego pokolenia historyków sztuki, które pomimo przejść okupacyjnych, trudnych warunków życia, braku dostępu do literatury zagranicznej i odcięcia od możliwości podróżowania, w ciągu krótkiego czasu postawiło swą dyscyplinę na zupełnie nowym poziomie. W procesie tym An-

drzej Fischinger miał liczący się udział. Jego praca magisterska z r. 1952 (drukowana w 1956), poświęcona kaplicy Myszkowskich przy kościele Dominikanów w Krakowie, wyznaczyła jeden z głównych kierunków jego zainteresowań naukowych, stanowiąc jednocześnie próbkę sumienności i precyzji jego metody.

Tymczasem doszło do nawiązania kontaktów Andrzeja Fischingera z Wawelem. Pracę w Państwowych Zbiorach Sztuki rozpoczął 1 maja 1949 jako instruktor w Dziale Oświatowym. Następnie był kolejno asystentem, adiunktem, kustoszem, kuratorem z funkcją głównego inwentaryzatora (w latach 1957–1979), kierownikiem Działu Złotnictwa, wreszcie, od r. 1990 wicedyrektorem Zamku Królewskiego na Wawelu. Na emeryturę przeszedł w r. 1997, ale do śmierci pozostał w swej instytucji jako konsultant do spraw konserwatorskich.

Zasługi dr. Andrzeja Fischingera dla Wawelu, któremu poświęcił całe swe życie zawodowe i większość wysiłku naukowego, są nie do przecenienia. Jako główny inwentaryzator wykonał ogromną pracę porządkującą inwentarze muzealne. Jego charakterystyczne pismo wypełnia folianty nowo założonych wówczas ksiąg, stanowiących do dziś podstawowy dokument stanu posiadania Zamku Królewskiego na Wawelu. Osobiście opracował najcenniejsze przedmioty złotnicze ze zbiorów wawelskich. U boku prof. Jerzego Szablowskiego tworzył lub współtworzył ważne ekspozycje wawelskie – Skarbiec Koronny, wystawę historii Wawelu i rozmieszczenie arrasów zygmontowskich po ich powrocie z Kanady.

Rok 1980 przyniósł nowy etap w działalności Andrzeja Fischingera. Od pierwszej chwili zaangażował się w sprawę NSZZ „Solidarność”. Do czasu delegalizacji kierował komisją zakładową związku na Wawelu, od lipca 1981 był także członkiem komisji rewizyjnej Zarządu Regionu.

Po śmierci prof. Jerzego Szablowskiego w r. 1989 Andrzej Fischinger, najbardziej naturalny następca

profesora, nie wysunął swej kandydatury, pragnąc przede wszystkim kontynuować pracę naukową. Nie cofnął się jednak przed objęciem równie angażującego stanowiska wicedyrektora Państwowych Zbiorów Sztuki i konserwatora zabytków Wawelu. Zawiadywanie sprawami konserwatorskimi i technicznymi na Wawelu nabrało wówczas zupełnie nowego wymiaru, w związku z przejściem przez muzeum zarządzania inwestycjami, a wkrótce także z podjęciem monumentalnego programu konserwatorskiego w oparciu o subwencje Narodowego Funduszu Odnowy Zabytków Krakowa. Andrzej Fischinger na kilka lat całkowicie utonął w nowych obowiązkach. Stworzył program działań konserwatorskich na Wawelu, rozpoczęty w r. 1991, a obecnie zbliżający się do szczęśliwego końca. Równoległe włączył się w działania prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, wnosząc istotny wkład w prace nad ratowaniem zabytków na skalę całego miasta. Trzeba przy tym podkreślić, że kierowanie pracami konserwatorskimi i inwestycjami na Wawelu postawiło przed Andrzejem Fischingerem wymagania nie tylko fachowe. Z dnia na dzień przyszło podjąć odpowiedzialność za wydatki wynoszące w skali roku wiele miliardów ówczesnych złotych, czyli setki tysięcy dolarów.

Revolucja w przepisach prawnych, w organizacji rynku budowlano-konserwatorskiego i we wszystkich możliwych technologiach wymagała stałego napięcia uwagi i podejmowania trudnych, a niekiedy ryzykownych decyzji. Piszący te słowa z pewnością nie przetrwałby trudnych lat przekształceń bez pomocy i oparcia, na jakie zawsze mógł liczyć ze strony Andrzeja Fischingera.

Działalność muzealna i konserwatorska dr. Andrzeja Fischingera doczekała się uznania ze strony najwyższych władz: w r. 1980 otrzymał Krzyż Kawalerski, a w r. 1995 – z rąk prezydenta Lecha Wałęsy – Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Obowiązki organizacyjne w muzeum nie oderwały Andrzeja Fischingera od systematycznej pracy naukowej. W r. 1965 obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim rozprawę doktorską pt. *Santi Gucci architek i rzeźbiarz królewski XVI wieku* (publ. 1969). Praca ta, kontynuująca zainteresowania z okresu studiów, dotyczyła bardzo aktualnego w owym czasie zagadnienia manieryzmu. Oparta na rzetelnych badaniach źródłowych i wzorowej analizie formalnej, do dziś w pełni zachowała swą wartość. Co więcej, niektóre zawarte w niej hipotezy (atrybucja Santi Gucciemu przebudowy nagrobka królewskiego

w kaplicy Zygmuntowskiej) znalazły po latach potwierdzenie źródłowe. Równoległe powstawały inne rozprawy i artykuły dotyczące sztuki w. XVI, jak opracowanie twórczości malarza Kaspra Kurcza (1957), monografia mauzoleum Ligęzów w kościele Bernardynów w Rzeszowie (wspólnie z Piotrem Krakowskim, 1957), czy propozycja rekonstrukcji attyki kamienicy Bonerowskiej w Krakowie (wspólnie z Józefem Lepiarczykiem, 1957). Andrzej Fischinger miał też istotny udział w przygotowaniu wawelskiego tomu *Katalogu zabytków* (1965). Zainteresowania złotnictwem owocowały głównie pracami na temat środowiska gdańskiego

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w. XX Andrzej Fischinger skoncentrował swe badania na początkach renesansu w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wawelskiej. Krok po kroku drażył kolejne zagadnienia, pozornie znane, ale jak się za każdym razem okazywało, niedobadane źródłowo i powierzchownie zinterpretowane. Doskonałymi przykładami są tu rozprawy na temat nagrobka króla Jana Olbrachta (1973), nagrobków wykonanych przez Bartłomieja Berrecciego i jego warsztat (1974), rzeźby figuralnej kaplicy Zygmuntowskiej (1978) oraz pałacu króla Aleksandra (1990), które rzuciły zupełnie nowe światło na te zagadnienia, kluczowe dla dziejów sztuki polskiej, a jednocześnie posiadające istotne znaczenie w skali europejskiej. Wszystko wskazywało, że ich Autor zmierza ku obszernej monografii wawelskiego renesansu, tak bardzo potrzebnej naszej historii sztuki. Nie było mu, niestety, dane ukończenie tej wielkiej pracy. Pozostała część napisanych rozdziałów oraz mnóstwo szkiców i notatek. Zamek Królewski na Wawelu czyni starania, by stworzyć z nich całość stanowiącą godne podsumowanie wieloletnich wysiłków Autora.

Andrzej Fischinger wspaniale ucieleśniał model polskiego inteligenta w starym stylu. Zainteresowany przede wszystkim nauką, nie wahał się przed oderwaniem się od swych badań, kiedy wymagały tego potrzeby jego ukochanej instytucji czy środowiska w szerszym sensie, jak to nastąpiło w r. 1980. Jego dorobek naukowy pozostaje trwałym elementem w obrazie polskich badań nad sztuką renesansu i manieryzmu. Przede wszystkim jednak Andrzej Fischinger trwa w pamięci wszystkich, którzy go znali, jako człowiek błyskotliwie inteligentny, wyrafinowanie dowcipny i głęboko życzliwy ludziom.

Jan K. Ostrowski